



ŻYCIE PARAFIALNE

PARAFIA PRZEN. TRÓJCY w BEDZINIE



Porządek nabożeństw

na dzień 28. XI. 37 r

Godz. 6½ Roraty ks. Knaś nauka ks. Stasiński. Godz. 8 Msza św. w więzieniu z nauką ks. Knaś. Godz. 9 Msza św. wojskowa ks. Stasiński ks. proboszcz Zawadzki nauka. Godz. 10 Msza św. szkolna ks. prob. Zawadzki nauka ks. Uchto. Godz. 11 Suma ks. Stasiński kazanie ks. prob. Zawadzki. Godz. 15.30 Nieszpory ks. Knaś.

na dzień 5 grudnia 1937 r.

Godz. 6.30 Roraty ks. Stasiński nauka ks. Knaś. Godz. 8 Msza św. w więzieniu z nauką ks. Stasiński. G. 9 msza św. wojskowa ks. Knaś nauka ks. prob. Zawadzki. Godz. 10 Msza św. szkolna ks. prob. Zawadzki nauka ks. Uchto. Godz. 11 Suma ks. Knaś kazanie ks. prob. Zawadzki. Godz. 15.30 Nieszpory adoracyjne ks. Stasiński kazanie ks. prob. Zawadzki.

Ogłoszenia

1) Dnia 2 grud. b. r. o godz. 8 wieczorem „Godzina święta” Nauka ks. prob. Zawadzki. 2) Dnia 3 grud. b. r. w piątek o godz. 8 uroczysta wotywa z wystawieniem Najśw. Sakr. z kazaniem ks. prob. Zawadzki. 3) Dnia 4 grud. b. r. z racji święta górników o godz. 9 rano uroczysta wotywa z wystawieniem Najśw. Sakr. i kazaniem przed ołtarzem św. Barbary ks. prob. Zawadzki. 4) W każdą sobotę o godz. 6 wieczorem nabożeństwo wieczorne z błogosławieństwem Najśw. Sakr. Wszyscy kapłani spowiadają. 5) Spowiedź adwentowa codziennie od godz. 6.30 rano.

Ks. M. Zawadzki
Proboszcz.

Z e b r a n i a

Dnia 28. XI. Godz. 11 Zebranie Kat. St. Mł. Męskiej w salce parafialnej. Godz. 17. Zebranie w Sprawie Kasy pogrzebowej na Górze Zamkowej. Akcji Katol. Żywego Różańca Wszystkich Sodolicyj i Bractwa Tercyarskiego.

Dnia 29. XI. Godz. 17.30 Ze-

branie p. p. Wincentek na Górze Zamkowej.

Zebranie organizacyjne.

W niedzielę dzisiejszą odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie Młodzieży Męskiej na Małobądku o godz. 18 w lokalu Akcji Katolickiej. Usilnie i serdecznie zapraszamy wszystkich młodzieńców w wieku lat 14 — 20, aby przybyli na zebranie. Rodzice, którym zależy na tym, aby ich syn był dobrym katolikiem, polakiem i synem niechaj ze swej strony zachęca swych synów, by należeli do organizacji młodzieży katolickiej.

Zebranie szewców

W niedzielę dzisiejszą o godz. 16 odbędzie się zebranie w lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego ul. Małachowskiego 19 wszystkich szewców i cholewkarzy zrzeszonych w cechu i nie zrzeszonych. Zarząd cechu tą drogą uprzejmie zaprasza wszystkich zainteresowanych z terenu całej parafii. Poruszone zostaną sprawy bardzo ważne dla rzemiosła i rzemieślników.

Nauka śpiewu

Dla wszystkich druhen odbywać się będzie we wtorki i piątki o godz. 18-ej.

Powiadomienie

Wszystkich stałych prenumeratorów „Niedzieli” i „Przewodnika Katolickiego” uprzejmie proszę o uregulowanie całkowite zaległości do końca bieżącego roku. Ktoby z dotychczasowych prenumeratorów nie życzył sobie od Nowego Roku brać gazety, niechaj już teraz zrobi wymówienie; w przeciwnym razie, będzie się uważać nadal za stałych prenumeratorów. Do niniejszego po-

wiadomienia proszę ściśle się dostosować, gdyż w redakcjach pism mamy ogromne zaległości i trzeba koniecznie je wyrównać przed 1 stycznia.

Ruch w parafii.

Zapowiedzi przedślubne.

Witold Szpruch z Marianną Pabiś, Jan Fajndt z Jadwigą Jarosz, Edmund Koweni z Genowefą Ziętara, Marian Darmon z Stanisławą Słowiecką, Michał Zyś z Heleną-Marią Tomecką, Feliks Pabiś z Heleną Pietrzyk, Zenobiusz Miklas z Stefaną Nowak, Stanisław Bujnowski z Janiną-Marianną Włodarską.

Związek małżeński zawarli.

Bolesław Radus z Bronisławą Kasza, Leopold Gregorczyk z Stanisławą Kręciś, Józef Witecki z Zofią Leśniak, Kazimierz Przybyła z Stanisławą Łazarską, Franciszek Olczyk z Marianną Daniel, Mieczysław Wróblewski z Natalią Skrobot, Tadeusz Flak z Władysławą Barską, Wacław Kowalik z Wiktoria Waluga.

Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Zygmunt Szotek, Janusz - Zdzisław Kozłowski, Halina-Stefania Misiór, Romana Bukrowicz, Lucjan-Stanisław Strużycki, Marianna - Teresa Oracz, Teresa-Janina Kruszyńska, Janusz-Waldemar Domagalik, Barbara-Maria Pisula.

Odeszli do wieczności.

Antonina Chmielewska l. 78, Władysław Siudek l. 23. Władysław Ttefański l. 35, Franciszek Ząbek l. 76, Feliks Koryciński l. 51.

ADWENT

Dnia 28 b. m. rozpoczyna się Adwent z przepiękną mszą św. Roraty. 4 tygodniowy okres Adwentu ma nam przypominać 4 tysiące lat

oczekiwania na przyjście Zbawiciela. Świat przed przyjściem Jezusa Chrystusa pozostawał w strasznym mroku grzechowym, jęczał pod ciężkim ucis-

kiem niesprawiedliwości, obok ludzi wolnych bogatych, były wielkie rzesze ubogich i nieprzeliczone tłumy niewolników, zdanych na łaskę i niełaskę swych właścicieli, — pod względem religijnym panował okropny chaos, pod względem moralnym wielki upadek. — Sprawiedliwi wołali do Boga o zmiłowanie słowami: „Rorate coeli desuper” „Spuscie rosę niebiosu, a ze dżem dajcie nam sprawiedliwego”. Niech przyjdzie obiecany Mesjasz, aby zaprowadził „Królestwo Boże” na ziemi,

Kościół święty na pamiątkę oczekiwania na przyjście Zbawiciela ustanowił Adwent, aby ludzie przez modlitwę, post i umartwienie przygotowywali się do świąt Bożego Narodzenia. W dawnych czasach przez cały Adwent bardzo surowo poszczono, modlono się, świątynie

na mszy św. „Roratach” były przepełnione wiernymi, którzy z największą pobożnością przystępowali do Sakramentów świętych. Adwent był wielkim przygotowaniem na dzień Narodzenia Chrystusa Pana.

Drodzy parafianie, żyjemy w czasach ciężkich, w każdej chwili może wybuchnąć straszliwa wojna, przeto przez gorącą modlitwę, przez pobożne przyjmowanie Sakramentów świętych błagajmy Najwyższego o miłosierdzie nad krajem naszym i światem całym. Odnowmy dusze i serca nasze, aby narodził się Zbawiciel w sercach ludzkich, aby zginęła nienawiść i niesprawiedliwość a zapanowała miłość i sprawiedliwość Chrystusowa.

Ks. M. Zawadzki
proboszcz.

Wzbudźmy tradycje będzińskie.

VII. Czy by i dziś podobnie być nie mogło?

Pewnego dnia wyznaczyłem spotkanie na wikariacie. Przybyło czterech panów rzemieślników: Marzec Jakub, Gdesz Piotr, Andrzejewski Ignacy i Frysztacki Antoni. W miłej pogawędce dowiedziałem się wiele ciekawych rzeczy o różnych rzemiosłach, ich dawnej świetności i obecnym upadku.

Wszyscy wiemy, jakie przemiany zaszły po dzień dzisiejszy w dziedzinie rzemiosła. Jeśli coś weszło dobrego to musimy przykłaśnić, lecz jeśli zanikają dobre, uświęcone zwyczaje to całą duszą należy nad tym ubolewać i temu przeciwdziałać. Niestety tego zła w rzemiosła, a więc i rzemiosło szewskie weszło bardzo dużo. Do niedomagań tych należą: niuczciwa konkurencja, partactwo, brak dobrych fachowców, obniżenie wartości moralnych szewców, wyzysk ogromny szewców-chałupników i t. p.

Nie wiem czy wszyscy wiedzą o tym, że tak zwany szewc-chałupnik robi do sklepu niepolskiego jedną parę obuwia za 80—90 gr. Aby się utrzymać, użyć jako tako, taki szewc robi dzień i noc, aby uklepać kilka par. Co taka robota warta — łatwo się domyśleć. Tymczasem chcąc zrobić jedną parę obuwia dobrze i z całkowitej skóry trzeba poświęcić od 8 — do 10 godzin. Wynagrodzenie takiej pracy pociąga koszt od 4 — do 5 zł. Ta jedna uwaga winna wyjaśnić dlaczego u polskiego a uczciwego szewca obuwie jest droższe, aniżeli u ..

Brak dobrych rzemieślników należy tym tłumaczyć, że wielu uczniów terminatorów jeszcze przed ukończeniem całkowitej praktyki, porzuca termin i na swoją rękę robi do sklepów nie polskich lub „własnej” klienteli. Taka rzecz przed tym, kiedy wszyscy szewcy należeli do cechu była nie do pomyślenia.

Dzisiejsi szewcy w Będzinie mają się nie tego, a większość klepie biedę. Pragnąc zwiększyć autorytet rzemiosła szewskiego proponuję ściśle zorganizowanie się wszystkich szewców w naszej parafii, ułożyć w porozumieniu z Izłą Rzemieślniczą odpowiedni statut. Rzemiosło szewskie jako jednolita organizacja może skutecznie pomyśleć o założeniu sklepu spółdzielczego z obuwem i materiałem szewskim. Do takiego sklepu spółdzielczego mogli by wstawiać obuwie szewcy, którzy nie mają obustalunków od osób prywatnych. Wszak wszystkim wiadomo, że właściciele sklepów nie polskich z obuwem, nie są szewcami. Dostawcami ich są tylko polacy. Polak szewc cierpi niedostatek, a taki właściciel sklepu ma się świetnie. Jak długo jeszcze trzeba wołać głosem polskiego serca, aby nasi parafianie zrozumieli i stosowali nasze hasło: parafianie do parafianina?

Apeluję gorąco do istniejącego w naszej parafii cechu szewskiego z p. Marcem na czele, aby użyć wszelkich starań w celu całkowitego z rzeszenia wszystkich braci szewców w jedną potężną organi-

zację. Oby dzisiejsze zebranie szewców stało się przebudzeniem i początkiem do wzbudzenia dawnej świetności rzemiosła szewskiego w prastarym Będzinie.

Ks. L. S.

Heroizm poświęcenia.

W czasie rewolucji francuskiej, schwytano jakąś kobietę, jak podpałała naftą domy. Wsadzono ją do więzienia i skazano na śmierć. Kapelan więzienny chciał ją przed śmiercią pojednać z Bogiem, ale ona nawet o tym nie chciała słyszeć. Zmartwiony kapelan udał się do klasztoru Sióstr Szarytek i prosi, by się modliły o nawrócenie nieszczęśliwej. Nazajutrz miała być rozstrzelana. Jedna z zakonnic prosi przełożoną, by jej pozwoliła udać się do skazanej zbrodniarki do więzienia i spróbować, czy się nie da co zrobić. Przełożona przystała na to, więc weszła do więzienia i pozostała tam w celi ze skazaną całą noc. Nad ranem wyszła, a niedługo potem skazaną wyprowadzono na miejsce egzekucji. Padły strzały, nieszczęśliwa została rozstrzelana. Ale kiedy przystąpiono do usunięcia ciała zabitej, z największym zdumieniem spostrzeżono, że to nie owa zbrodniarka, ale zakonnica. Podpalaczka potem zeznała, że za namową zakonnic, obiecała się nawrócić szczerze do Boga. Zakonnica za nią oddała swe życie. Co za ofiara, jaki heroizm poświęcenia!

Dzień niedzielny

Pewien robotnik szydził ze swego sąsiada, że nie chciał tak jak on w niedzielę pracować, lecz przeciwnie, starał się święcić dzień niedzielny, udając się na Msze św. i kazanie do kościoła.

— Przypuśćmy, że mam siedem złotych w kieszeni, — rzekł raz pewnego sąsiad do niego — i dałbym człowiekowi spotkanemu na drodze, sześć złotych. Co powiesz na to?

— Byłoby to szlachetne z twojej strony, i dodaje, że szczęśliwy odbiorca daru twojego, byłby obowiązany do wdzięczności.

— Ano, dobrze. Ale on zamiast podziękowania i wdzięczności, napada na mnie, okrada mnie z ostatniego złotego, jak! mi pozostawia, — co byś powiedział na to?

— Gałgana takiego kazałbym do więzienia wrzucić.

— Przyjacielu, to twoje własne postępowanie. Póg daję sześć dni do pracy; Sobie zastrzegł tylko jeden dzień siódmy. Nakazał nam go święcić. A ty, zamiast być wdzięcznym za dary Jego i wolę Jego szanować spełniać, to ty kradniesz, tabujesz dzień siódmy, dzień niebieski. Nie jestże to ta sama sprawa?